

Złożmy podpis pod wnioskiem o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy przyszości polskich Lasów Państwowych

Brońmy polskich Lasów Państwowych

Po przekazaniu środków społecznego przekazu i banków kapitałowi obcemu, po niemalże całkowitej likwidacji polskiej armii, blokowaniu polskich zasobów energetycznych pakietem klimatyczno-energetycznym, po likwidacji polskich stoczni i polskiego rybołówstwa na Bałtyku oraz po konsekwentnym niszczeniu polskiej wsi przyszedł czas na destrukcję jednej z ostatnich jeszcze dobrze funkcjonujących ości polskiej państwowości, jaką są polskie Lasy Państwowe. Taki będzie skutek inicjatywy ministra finansów rządu PO - PSL polegającej na włączeniu Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych.

Lasy w Polsce obejmują 9 milionów hektarów, co stanowi 29 proc. powierzchni kraju. W strukturze własnościowej dominują Lasy Państwowe pozostające w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe i stanowią one 78 proc. wszystkich lasów w Polsce. Zgodnie z ustawą o Lasach z 1991 roku, gospodarka Lasów Państwowych nastawiona jest na:

1. zachowanie lasów i korzystnego ich wpływu na klimat, powietrze, wodę, glebę, warunki życia i zdrowia człowieka,
2. ochronę występujących w lasach wszystkich dziko żyjących gatunków,
3. ochronę gleb,
4. ochronę wód powierzchniowych i głębinowych,
5. produkcję drewna oraz surowców i produktów ubocznego użytkowania lasu.

Lasy Państwowe zarządzają potężnym majątkiem narodowym, a o jego wielkości świadczy fakt, iż same nagromadzone zasoby drzewne szacowane są na ponad 300 mld złotych. Zasoby te powstały dzięki bardzo solidnej i konsekwentnej pracy leśników. Od zarania II RP, mimo że pozyskiwaliśmy cały czas drewno, grzyby, jagody i zwierzynę, wydatnie zwiększyła się lesistość kraju i poprawił się przyrost masy drzewnej. Najlepszym dowodem tego jest wzrost zapasu drewna w Lasach Państwowych od 906 mln m³ w 1945 r. do 1629.3 mln m³ w chwili obecnej. Lasy Państwowe nastawione na pełnienie funkcji ochronnych zabezpieczających potrzeby człowieka są na tyle sprawnie zarządzane, że nie tylko samofinansują swoją działalność, ale dodatkowo płacą podatki na rzecz samorządów gminnych. Z Lasów Państwowych korzystają nieodpłatnie miliony ludzi. O ich roli w okresie dużego bezrobocia, szczególnie na terenach wiejskich, niech świadczą dane o skupie płodów leśnych. Niedawno w jednym roku skupiono 9723 tony jagód, 5339 ton innych owoców leśnych oraz 2378 ton grzybów o łącznej wartości ponad 150 mln złotych. Szacuje się, że niedokumentowane korzyści ludności (potrzeby własne, sprzedaż nieewidencjonowana) były kilkanaście razy wyższe. Lasy Państwowe są więc typowym przykładem realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Korzystano z zasobów przyrodniczych, pozyskiwano drewno, służyło ono człowiekowi i mamy go coraz więcej. Zbieraliśmy grzyby, jagody i polowaliśmy zjednoczeni w Polskim Związku Łowieckim i nie straciliśmy ani jednego z dziko żyjących gatunków. Wręcz odwrotnie, mamy ich coraz więcej, a gatunki, które znikły już dawno z mapy "wysoko rozwiniętej Europy", stają się wręcz pospolite, czego przykładem jest chociażby bocian czarny, żubr, bóbr czy też symbol polskiej państwowości, jakim jest orzeł bielik.

Podsumowując - użytkowaliśmy żywe zasoby przyrodnicze, zapewniały one bezpieczeństwo ekologiczne państwa i jego mieszkańców i mamy ich coraz więcej.

Kara za gospodarność

Dzieje się tak, gdyż od ponad 100 lat polskie Lasy Państwowe zagospodarowywane były zgodnie z planami urzędziowymi lasu niezależnymi od demokracji, protestów i głosowań. Liczyła się konkretna wiedza przyrodnicza reprezentowana przez świetnie do tego przygotowanych wykształconych leśników. Polskie Lasy Państwowe działają w oparciu o zasadę gospodarności podyktowaną ustawowo samowystarczalnością finansową. Jest to ewenement na skalę światową. Dysponując ogromnym, nagromadzonym przez dziesiątki lat majątkiem, zapewniają nam bezpieczeństwo ekologiczne. Są miejscem pracy kilkudziesięciu tysięcy osób i samofinansując się, nie wymagają pomocy państwa, któremu służą. Ten model był szansą na to, że zostawimy lasy przyszłym pokoleniom w jeszcze w lepszym stanie, niż są obecnie. Szansa ta jest poważnie zagrożona, gdyż wielkie sukcesy polskiego leśnictwa stały się jego śmiertelnym zagrożeniem. 300 mld zł zmagazynowane w zasobach drewna podnieca wyobraźnię liberalnych kół gospodarczych. Do tego dochodzi świadomość, że znacznie więcej można pozyskać z pokładów piasku, żwiru, a po wylesieniu - ze zmiany kategorii użytkowania, a więc zamiany lasów na tereny budowlane. Efektem tej świadomości były i są pomysły prywatyzacji Lasów Państwowych. Już trzy lata temu rozpoczęto wyrafinowane działania prawne prowadzące do korozji istniejącego prawa leśnego. Należy podkreślić - prawa, całkowicie zgodnego z dyrektywami Unii Europejskiej. Finałem tej konsekwentnie prowadzonej gry była decyzja rządu PO - PSL zawarta w Wieloletnim Planie Finansowym z 3 sierpnia 2010 r., a w ślad za tym propozycje ministra finansów zawarte w projekcie ustawy o finansach publicznych z 7 września 2010 r. oraz w projekcie rozporządzenia w sprawie określenia wolnych środków przejmowanych w depozyt lub zarządzanie oraz zasad i warunków ich przejmowania od jednostek sektora finansów publicznych z 7 października 2010 r. powodujące włączenie Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych. Tak więc minister finansów, ratując - jak twierdził - budżet państwa, postanowił przejąć pieniądze z Lasów, a następnie sam finansować realizację ich celów ochronnych i gospodarczych.

Upadłościowy scenariusz

Według ekspertów, rozwiązanie to nieuchronnie spowoduje najpierw zadłużenie Lasów Państwowych w bankach komercyjnych, a następnie zanik zdolności ekonomicznej Lasów do prowadzenia gospodarki leśnej. Doprowadzi to do kresu misji wypełnianych przez Lasy Państwowe, zaś końcowym efektem będzie ich natychmiastowa destrukcja i prywatyzacja (z wizją opanowania przez kapitał obcy). Będzie to kres misji Lasów Państwowych pod względem bezpieczeństwa ekologicznego państwa i zabezpieczania podstawowych potrzeb jego mieszkańców skutkujący w stosunku do każdego z nas nie tylko zakazem zbioru runa leśnego i grzybów, ale nawet wstępem do lasu. Głębsza analiza zarówno działań rządu, jak i skali dezinformacji w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ujawnia, że celem włączenia Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych nigdy nie było ratowanie budżetu. Budżet tegoroczny został bowiem ostatnio przyjęty przez Radę Ministrów i nie ma w nim mowy o środkach pozyskanych z Lasów Państwowych. Oczywiście jest również to, że nie mogło to być celem, gdyż 2 mld zł, do których zaoszczędzenia Lasy Państwowe zostały zmuszone w ciągu ostatnich lat, nie wykonując planowych działań, nie może uratować konających finansów publicznych. Cel jest inny i jest nim destabilizacja Lasów Państwowych poprzez zabranie im pieniędzy na działalność, a następnie zmuszenie ich do zadłużenia w bankach

komercyjnych. Finał jasny i wielokrotnie przerabiany w czasie rządów PO - PSL. Doprowadzić podmiot gospodarczy do bankructwa, a następnie przejąć go, najlepiej za "symboliczną złotówkę", i to jeszcze przez kapitał obcy, reprezentowany przez banki komercyjne.

Składajmy podpisy

Zamach na Lasy Państwowe odbywa się przy całkowitej ciszy mediów publicznych. Tysięczna manifestacja umundurowanych leśników pod Radą Ministrów 29 września została oceniona jako nieistotny happening. Protesty świata naukowego, myśliwych i profesjonalnych stowarzyszeń gospodarczych traktowane są jako dane do dyskusji. Złożenie 20 października u marszałka Sejmu ponad 200 tys. podpisów zebranych przez leśników i myśliwych wśród ludzi protestujących przeciw włączeniu Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych to dla władzy okazja do poklepania po plecach i deklaracji, że Lasy są niezwykle ważne, bardzo dobrze zarządzane i robi się, co tylko w mocy. Moc ujawniła się prawie natychmiast. 29 października. Rada Ministrów, bez żadnych koniecznych uzgodnień, jednogłośnie zgodziła się na włączenie Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych. W tej sytuacji, znając złą wolę obecnego rządu i kierując się przekonaniem, że łamane jest prawo, a proponowane rozwiązania dotyczące Lasów Państwowych są zmianami ustrojowymi, posłowie z Prawa i Sprawiedliwość oraz Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski postanowiło ogłosić inicjatywę zbierania podpisów pod wnioskiem o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy przyszłości Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Chcemy zwrócić się do obywateli z pytaniem: "Czy jesteś za zmianą statusu prawnego Lasów Państwowych poprzez włączenie tego podmiotu do sektora finansów publicznych, zgodnie z propozycją ministra finansów, co w konsekwencji może prowadzić do ich natychmiastowej destrukcji, a w przyszłości prywatyzacji?". Podobny wniosek został złożony do marszałka Sejmu 15 października przez grupę posłów PiS z sugestią, aby ze względu na obniżenie kosztów referendum odbyło się w dniu zbliżających się wyborów samorządowych. Niestety, marszałek, korzystając z przysługującego mu prawa, włożył powyższy wniosek do przysłowiowej "zamrażarki", motywując to koniecznością zasięgnięcia opinii prawnych. W tej sytuacji, prosząc o wsparcie inicjatywy referendum, wyrażam nadzieję, że Polacy zdają sobie sprawę z tego, iż zasoby leśne są dobrem narodowym i muszą służyć każdemu z nas. Nikomu nie powinno przysługiwać prawo do wszczynania działań prowadzących do uwłaszczenia kogokolwiek na państwowych zasobach obejmujących ponad 1/4 terytorium kraju. Nie pozwólmy więc zniszczyć naszego dobra narodowego, jakim są polskie Lasy Państwowe, i korzystając z jeszcze istniejących naszych praw, domagajmy się referendum. Złożmy podpis pod wnioskiem o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy przyszłości Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Wzory list poparcia znajdują się na stronach internetowych Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski: www.ekorozwoj.pl, i Prawa i Sprawiedliwości: www.pis.org.pl

Prof. dr hab. Jan Szyszko

Prof. dr hab. Jan Szyszko - kierownik Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych SGGW. Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski. Poseł na Sejm z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Były minister środowiska w rządzie Jarosława Kaczyńskiego.

Artykuł opublikowany w Naszym Dzienniku Nr 261 (3887) dnia 8 listopada 2010 roku